

Intelektualny i emocjonalny charakter działań pisarskich w koncepcji Jana Rymarkiewicza

Maciej Wróblewski

Maciej Wróblewski

Intelektualny i emocjonalny charakter działań pisarskich w koncepcji Jana Rymarkiewicza

Jan Rymarkiewicz (1811–1889), XIX-wieczny filolog i wieloletni nauczyciel Gimnazjum Św. Marii Magdaleny w Poznaniu, jest autorem interesującego podręcznika *Nauka prozy*¹. Przeznaczony był on do kształcenia, na poziomie szkoły średniej, umiejętności pisania różnych odmian prozy — współcześnie powiedzielibyśmy: użytkowej oraz niefikcyjnej². Uzasadniając cel powstania podręcznika, Rymarkiewicz w *Przedmowie* do niego napisał:

W szkołach coraz mocniej czuć się daje potrzeba książki, która by na wzór *Nauki poezji* obejmowała naukę prozy, tj. naukę dobrego i pięknego pisania mową ojczyzną i niewiązaną³.

Powiedzmy, że owa „nauka dobrego i pięknego pisania” opierała się na gruntownej znajomości teorii prozy: wiedzy o stylu oraz genologii form prozaicznych⁴.

Pojawiające się na kartach *Nauki prozy* nazwiska twórców oświeceniowych poetyk normatywnych — Jana Śniadeckiego, Euzebiusza Słowackiego, Franciszka Ksawerego Dmochowskiego, Józefa Franciszka Królikowskiego, Stanisława Kostki Potockiego i Leona Bo-

¹ Poszczególne wydania podręcznika Rymarkiewicza (1855, 1863, 1868) różniły się tytułem: *Nauka prozy*; *Nauka prozy, czyli stylistyka*; *Prozaika, czyli stylistyka prozy*. Ponadto autor w wydaniu II i III dodał część, która poświęcona została kwestiom genologicznym prozy.

² Za Małgorzatą Czermińską przyjmując, iż prozę niefikcyjną tworzą: literatura faktu, dokumentu osobistego i esej. Zob. M. Czermińska, *Obszar prozy niefikcyjnej*, w: eadem, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyzwanie i wyzwanie*, Kraków 2000, s. 11–18.

³ J. Rymarkiewicz, *Nauka prozy*, op. cit., s. V.

⁴ Na ten temat zob. L. Słowiński, *Jan Rymarkiewicz (1811–1889)*, w: idem, *...Nie damy pogrześć mowy. Wizerunki pedagogów poznańskich XIX wieku*, Poznań 1982, s. 160–181. Interesującą autoprezentacją Jana Rymarkiewicza jest broszura *Zjazd Długoszowy Krakowski roku 1880 opowiedziany w pogadance listowej*, Poznań 1880.

rowskiego — wskazują na główne źródła inspiracji. O bliskim związku pracy Rymarkiewicza z tradycją retoryczną świadczy również to, iż przy typologii form gatunkowych prozy odwoływał się ten XIX-wieczny filolog do renesansowej rozprawy Jakuba Górskiego⁵, autora łacińskiego dzieła *De generibus dicendi liber, adolescenti dicendi studioso opus et utile et necessarium*⁶.

Część stylistyczna omawianego tu podręcznika, zawarta w rozdziałach: *O temacie, czyli zadaniu; O dyspozycji, czyli o toku myśli; O elokucji, czyli o wyśłowieniu myśli; O rytmie, czyli o toku mowy; O harmonii, czyli o dźwięczności mowy*, nie ulegała istotniejszym zmianom w dwóch kolejnych edycjach podręcznika. Odmienne rzecz się przedstawiała z problematyką genologiczną — autor poświęcał jej w następnych wydaniach coraz więcej miejsca, rozwiązując przy tej okazji problemy teoretycznoliterackie, dotyczące właściwości poszczególnych odmian rodzajowych i gatunkowych prozy. Podobnie jak w staropolskich traktatach o poezji⁷, tak i w podręczniku Rymarkiewicza gatunek funkcjonował jako zespół dyrektyw zarówno czytelniczych, jak i tekstotwórczych. Swoistym uzupełnieniem owego wykładu były zestawione również przez tego samego autora *Wzory prozy na wszystkie jej rodzaje, stopnie i kształty*⁸. Podręcznik ten spełniał rolę wypisów szkolnych, w których znajdowały się fragmenty tekstów prozaicznych sklasyfikowane według paradygmatu rodzajowo-gatunkowego. Przedstawia się on następująco:

- Proza opisowa i powieściowa (opisy, wizerunki, obrazy, charaktery, pogadanki, gawędy, romanse);
- Proza rozumująca i naukowa, czyli dydaktyczna (monografie, podobieństwo i charakterystyki rozumowe, dysertacje naukowe i obyczajowe);
- Proza pobudzająca i zniewalająca, czyli oratorska (mowy akademickie i obrzędowe, mowy sądowe, mowy kościelne).

Każda z wyżej wymienionych rodzajowych odmian prozy opatrzona została w wypisach (ale tylko w pierwszym wydaniu) dodatkową informacją na temat stylu. Zdaniem Rymarkiewicza, prozę opisową i powieściową cechuje „prawdopodobieństwo i wytworność”, prozę rozumującą i naukową „techniczność i wytworność”, natomiast prozę pobudzającą i zniewalającą „sztuka i wytworność”. Powtarzający się wyraz „wytworność” sugerował czytelnikowi, iż przedstawione w wypisach utwory prozaiczne należą do literatury w takim samym stopniu, co wymowa (krasomówstwo) i poezja. W swojej koncepcji nie odrzucał on zatem, przynaj-

⁵ Na temat znaczenia koncepcji teoretycznoliterackich w XVI wieku Jakuba Górskiego zob. A. Werpachowska, *Jakub Górski i Benedykt Herbest — dwie koncepcje w XI I-wiecznej teorii retorycznej*, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 1–2, s. 179–192.

⁶ Na ten temat zob. M. Cytowska, *Źródła staropolskiej wiedzy retorycznej*, w: *Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce. Średniowiecze — Renesans — Barok*, wst., wyb. i opr. M. Cytowska, T. Michałowska, Warszawa 1999, s. 59–65.

⁷ Zob. H. Dziechcińska, *Rola i miejsce gatunku literackiego w procesach odbioru*, w: eadem, *Kultura literacka w Polsce XI I i XI II wieku. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 1994, s. 52–68.

⁸ Zob. J. Rymarkiewicz, *Wzory prozy na wszystkie jej rodzaje, stopnie i kształty. Stopień II na klasy wyższe gimnazjum*, Poznań 1856.

mniej w niektórych jej przykładach, „poetyckiego”, czyli dziś byśmy powiedzieli: literackiego opracowania strony językowo–stylistycznej, kompozycji oraz konstrukcji autora/podmiotu mówiącego. Znaczyło to, iż oddziaływanie wybranych utworów prozy na odbiorcę odbywało się nie tylko drogą „rozumową”, jak to wówczas tłumaczono, ale także nieamałą rolę w tym procesie odgrywała sfera emocjonalna.

Rymarkiewicz, wymieniając cechy obszaru prozatorskiego, wprost odwołał się, *per analogiam*, do dystrybucji zastosowanej przez Hipolita Cegielskiego w *Nauce poezji* (1845). Poszczególnym odmianom prozy odpowiadały, pod względem stylistycznym oraz kompozycyjnym, określone rodzaje poezji: prozie opisowej i opowiadającej — poezja opisowa, prozie naukowej i rozumowej — poezja liryczna, prozie oratorskiej — poezja dramatyczna⁹. Również użyte przez Rymarkiewicza określenia wobec poszczególnych odmian prozy — „ozdobna”, „krasomówcza” oraz „piękna” — określające to, czym ona może być, przypominają szeregi przymiotników odnoszone do właściwości poezji — z tą różnicą, że wobec tej ostatniej stosowano tryb bezwarunkowy, a wobec prozy warunkowy.

Proza ze wszystkimi swoimi odmianami ujętymi w przedstawianej przez Rymarkiewicza systematyce włączona została do literatury, ale ta jej przynależność zależała od stylistycznego oraz treściowego opracowania¹⁰. Wśród gatunków prozaicznych znalazły się, poza obowiązkowo zaliczanym tam krasomówstwem, następujące formy:

- Proza historyczna
 - powiastki i obrazki;
 - klechdy, skazki, baśnie;
 - gawędy, pogadanki, pamiętki;
 - legendy, czyli podania święte;
 - powieści, obrazy, romanse;
 - podróże, pamiętniki;
 - biografie, czyli żywoty historyczne;
 - monografie, czyli ustępy historyczne;
 - synteza, system albo organizm historii.
- Proza dydaktyczna
 - adagia, sentencje, czyli przysłowia i zdania moralne;
 - anegdoty, koncepty, czyli fraszki, dowcipy;
 - apologi, czyli bajki i powiastki moralne;
 - alegorie, parabole, czyli podobieństwa, przypowieści;
 - charakterystyki, czyli wizerunki;
 - dysertacje, czyli rozprawy;
 - rozbiory, czyli krytyki;
 - monografie umiejętne, dzieła naukowe;

⁹ Zob. idem, *Nauka prozy, czyli stylistyka*, Poznań 1863, s. 196–198.

¹⁰ Zob. K. Bartoszyński, *Powieść w świetle literackości*, Warszawa 1991, s. 267.

— systemata umiejętności¹¹.

Biorąc pod uwagę wymienione gatunki, należy stwierdzić, iż Rymarkiewicz oddzielił prozę o właściwościach estetycznych, którą cechowała, jak już wcześniej powiedziano, „wytworność”, od jej odmiany pospolitej, gdzie można było znaleźć pisma „powszechnie”, „urzędowe” i „sprawunkowe”¹². Zastanówmy się przez chwilę, co było przyczyną takiego właśnie postępowania.

Zgodnie z tradycją oświeceniową Rymarkiewicz zaliczył prozę krasomówczą do literatury na równych prawach z poezją. Podobnie uczynił z prozą filozoficzną oraz historyczną o retorycznym rodowodzie. Problem pojawił się wówczas, gdy należało „wygospodarować” w systematyce miejsce dla takich form, jak dziariusz, pamiętnik, (auto)biografia oraz szkic historyczny, krytycznoliteracki, filozoficzny. Wymienione gatunki nie zostały uwzględnione (poza biografią) w oświeceniowych podręcznikach nauki stylu i wymowy, na przykład Józefa F. Królikowskiego, Tomasza Szumskiego i Euzebiusza Słowackiego. Dlatego też Rymarkiewicz, chcąc je włączyć do prozy, która dotychczas składała się tylko z form o proveniencji retorycznej, musiał dokonać w swojej systematyce wyraźnego podziału na „prozę pospolitą” i „prozę piękną”. Taki właśnie sposób postępowania pozwolił na nowo określić to, czym nauka prozy (dawna teoria wymowy i stylu) powinna była się zająć. A zatem pamiętnik, dziariusz, autobiografia, szkic w swoich licznych odmianach znalazły się w obszarze zainteresowania „prozaiki”. Owe odmiany z retoryczną prozą łączyły forma zapisu i cechy językowo-stylistyczne, natomiast właściwości kompozycyjne oraz opracowanie tematyki świadczyły o ich odrębności. Antycypując rozważania, powiedzmy, że nosiły one pewne cechy przynależne poezji; według Rymarkiewicza oddziaływały zatem na uczucia odbiorcy, a nie tylko na jego intelekt.

Posługiwanie się „prozą piękną” wymagało od przyszłego adepta sztuki literackiej, zdaniem Rymarkiewicza, określonych umiejętności. W tym stwierdzeniu kryło się przekonanie autora, że gromadzona w ramach kształcenia literackiego¹³ wiedza retoryczna determinowała sprawność posługiwania się złożonymi formami wypowiedzi. Jeśli uzmysłowimy sobie czas (druga połowa XIX wieku), to fakt gromadzenia, a potem funkcjonalnego korzystania z tej wiedzy czynił jej główny przedmiot — prozę — szczególnie wartościowym¹⁴. Dlatego też, aby pisanie pamiętnika czy szkicu historycznego uczynić godnym miana sztuki, należało, przypomnijmy, przeprowadzić gradację w obszarze samej prozy, która powszechnie kojarzona była wówczas z tekstem pospolitym i użytkowym. Oczywiście, walorem prozy, z wy-

¹¹ J. Rymarkiewicz, *Prozaika*, op. cit., s. 218.

¹² *Ibidem*, s. 3.

¹³ XIX-wieczne kształcenie literackie obejmowało edukację polonistyczną, ale także naukę języków klasycznych — greki i łaciny — oraz języków zachodnich. Zob. W. Dynak, *Kanon symboliki narodowej i społecznej w galicyjskiej edukacji polonistycznej (Na podstawie podręczników literatury i wypisów)*, w: *Literatura i wychowanie. Z dziejów edukacji literackiej w Galicji*, red. M. Ingłot, Wrocław 1983 (Acta Universitatis Wratislaviensis 633), s. 35–49.

¹⁴ Zob. J. Kmita, *Niektóre aspekty rozwoju kultury symbolicznej (rozdz. Nauka jako przykład rozwijającej się historycznej dziedziny kultury symbolicznej)*, w: *idem, O kulturze symbolicznej*, Warszawa 1982, s. 106–117.

jątkiem krasomówstwa, jest to, że oddziałuje ona na intelekt i tą drogą następuje jej percepcja. Ale czy znaczyło to jednocześnie, że Rymarkiewicz pozbawił ten obszar aspektu uczuciowego i emocjonalnego, gdy chodziło o kwestie odbioru? Pytanie to należy postawić, mając na uwadze przede wszystkim utwory pamiętnikarskie, diarystyczne i epistolarne.

Bardzo istotne jest to, że Rymarkiewicz, w przeciwieństwie do swoich „mistrzów”, zrównał gatunki należące pierwotnie do wymowy (kazania, mowy wojenne) z „dziejopisarstwem” i „naukopisarstwem”:

Albowiem, gdyby zawierała w sobie [*scil.* retoryka] samo tylko krasomówstwo, jak zwykle rozumiemy, nie obejmowałaby natenczas dziejopisarstwa ani naukopisarstwa, które przecież takąż samą wymownością się zalecają jak krasomówstwo¹⁵.

Fakt ten jest *novum* w stosunku do rozwiązań proponowanych przez poetyki oświeceniowe. Owo przesunięcie terminologiczne sprawiło, że różnica między prozą (historyczną i naukową) a krasomówstwem, jeśli nie została jeszcze całkowicie zniesiona, to dążył Rymarkiewicz do ich przybliżenia, nie wyłączając rzecz jasna pamiętnika czy diariusza. Obydwa obszary w równym stopniu mogły odznaczać się pięknym stylem, jasnością logicznego wyводу czy siłą argumentacji. Świadczyła o tym dobitnie ówczesna praktyka pisarska; coraz częściej w literaturze dokumentu osobistego i literaturze faktu, wychodzących spod pióra pisarzy drugiej połowy XIX wieku, dostrzegano wartości estetyczne, które dotąd przypisywano jedynie obszarowi poezji¹⁶. Fakt ten w pewnym stopniu uwzględnił Rymarkiewicz, pisząc:

Skoro więc proza w tylu punktach i względach ma styczość i powinowactwo z poezją, skoro utwory jej, jako dzieła wiekopomne w literaturze w równym rzędzie stają z dziełami poezji (...) ¹⁷.

W tym ostatnim stwierdzeniu ukryty jest klucz, pozwalający zrozumieć postępowanie Rymarkiewicza — zdawałoby się wiernego kontynuatora sztuki retorycznej. O ile teoretycy wymowy przede wszystkim dokonywali podziałów oraz wyznaczali granice w imię utrzymania porządku, o tyle autor *Nauki prozy* szukał „porozumienia” między prozą a poezją, wskazywał na zależności między obydwooma obszarami, pozbywszy się najpierw balastu prozy „pospolitej”.

W drugim i trzecim wydaniu swojego podręcznika Rymarkiewicz rozbudował część, która zawierała podział form prozaicznych na rodzaje („charakter”) i gatunki („kształt indywidualny”). Okazało się jednak, że systematyka utworów prozaicznych budziła więcej wątpliwości niż gatunków poezji:

¹⁵ J. Rymarkiewicz, *Nauka prozy*, op. cit., s. 3.

¹⁶ Zob. W. Olendzki, *Felieton i felietoniści*, „Niwa” 1875, t. VIII, s. 422–429; Litwos [H. Sienkiewicz], *Szkice Kubali*, „Niwa” 1880, t. XVIII, z. 140, 141.

¹⁷ J. Rymarkiewicz, *Nauka prozy*, op. cit., s. 142.

Kształty, czyli typy utworów pisarskich w prozie mniej są wydatne niż kształty w poezji; dlatego też tu nie tak szczegółowo scharakteryzować się dadzą, jak to zwykło bywać w poetyce¹⁸.

Jak z powyższego cytatu wynika, Rymarkiewicz przeczuwał, iż niektóre utwory prozaiczne nie poddają się jednoznacznej klasyfikacji — nie są ani w pełni „rozumowe”, ani też „uczuciowe”. W tej kwestii wątpliwości budziła właśnie literatura pamiętnikarska, diarystyczna, epistolarna (list romantyczny) i eseistyczna (szkic historyczny, filozoficzny, literacki), którą on uwzględnił. Jako spadkobierca i w pewnym stopniu kontynuator oświeceniowych teorii wymowy¹⁹, korzystał przy ich opisie z antynomii „proza — poezja”, „rozum — uczucie”, „prawda — fantazja”, co było krokiem metodologicznie ryzykownym.

Fikcja literacka („fantazja”), choć była dostrzegana, to przecież obecność jej nie przesądzała o przynależności do poezji. Rymarkiewicz w tym wypadku mówił o wzajemnych związkach, a nawet „splataniu” się niektórych gatunków z obszaru twórczości poetyckiej z prozaicznymi:

Jak atoli w sztukach pięknych (...) częstokroć widzimy różne ich rodzaje z sobą pomieszane, tak i tu nierzadko się zdarza, iż znamiona służące właściwie poezji przenoszą się i wplatają do prozy, a na odwrót: cechy charakterystyczne prozy łączą się i splatają czasami ze znamionami poezji, do tego stopnia, iż trudno niekiedy rozpoznać właściwy pisarskiego utworu charakter²⁰.

Pogląd o bliskości prozy i poezji dostrzec można również i w sposobie doboru przez Rymarkiewicza przykładów, które ilustrowały wybrany gatunek. Fragmenty utworów prozaicznych wskazane w podręczniku i zamieszczone w dołączonych do niego wypisach odznaczały się wysokimi walorami estetycznymi. W ten sposób dobrane ustępy prozaiczne mogły być postrzegane, jeśli brało się pod uwagę kwestie językowo–stylistyczne, jako bliskie poezji. Powinowactwo obu obszarów piśmiennictwa potwierdza jeszcze jeden przykład. Kwestia dotyczyła prozy historycznej.

Według Rymarkiewicza wypowiedź autora którejkolwiek z odmian prozy historycznej powinna ograniczyć się do prezentacji faktów

...z przezroczystą jasnością, z pełnią życia i z takim przejściem, iż osobowość piszącego całkowicie znika²¹.

Mimo to autor *Nauki prozy* w dalszej części rozważań nie wahał się przed porównaniem pracy historyka do poety. Jego zdaniem obaj dążą do ujęcia swojego materiału w spójną całość. Takie pojmowanie historii bardziej przypomina literaturę piękną niż naukę, bowiem proces

¹⁸ Ibidem, s. 222.

¹⁹ Zob. L. Słowiński, op. cit., s. 175.

²⁰ J. Rymarkiewicz, *Nauka prozy*, op. cit., s. 12.

²¹ Ibidem, s. 252.

zespalania poszczególnych faktów historycznych odbywa się analogicznie do tworzenia narracji literackiej:

Konsekwencją tego [*scil.* szkoły erudytów] był kryzys dziejopisarstwa; okazało się ono pozbawione zasad umożliwiających selekcję i hierarchizację materiału, a tym samym takie jego uporządkowanie, jakie pozwala uczynić z dzieła historycznego utwór literacki, nie przez wprowadzenie doń fikcji, lecz przez ustanowienie w nim porządku zorganizowanego wokół jakiejś idei, której wszystkie przedstawione zdarzenia są podporządkowane²².

Wśród autorów reprezentujących tę część prozy Rymarkiewicz wymienił Marcina Bielskiego, Stanisława Orzechowskiego, ale i Joachima Lelewela, Maurycego Mochnackiego i Karola Szajnochę.

Reasumując, podręcznik Rymarkiewicza — *Nauka prozy* — wyrastał z oświeceniowych koncepcji retorycznych, gdzie obowiązywał dychotomiczny podział literatury na poezję i prozę. Poznański filolog postąpił jednak o krok dalej, włączając do swojego podręcznika także te formy, które ze względu na cechy językowo-stylistyczne i kompozycyjne nie mieściły się już w tradycyjnie pojmowanym obszarze prozy. Pamiętnik czy szkic postrzegane były przez Rymarkiewicza jako utwory łączące w sobie pewne cechy poetyckie i prozaiczne, a zatem ich odbiór następował zarówno drogą „rozumową”, jak i emocjonalną.

²² K. Pomian, *Od erudytów do Oświecenia*, w: idem, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 1992, s. 298.